

Odkryto unikatowe osady sprzed ok. 2,5 tys. lat

9 czerwca 2017

Aglomerację kilkunastu osad sprzed ok. 2,5 tys. lat skupionych wokół grodu odkryli rzeszowscy archeolodzy na Podkarpaciu. Osady należały do ludności związanej ze scytyjskim kręgiem kulturowym. To najdalej na zachód Europy wysunięte pozostałości tego typu.

Naukowcy z Uniwersytetu Rzeszowskiego natrafili na pozostałości grodziska w okolicy Chotyńca w powiecie jarosławskim. Chociaż, jak ocenili, zachowało się w „nie najlepszym stanie”, to udało się ustalić, że ponad 2,5 tys. lat temu było potężne – w jego centralnym punkcie znajdowała się obszerna warownia chroniona wysokim wałem. Zachowana do dziś szerokość wału to 30-40 m, a wysokość sięga 3,5 m ponad otaczający teren. Pozostała część została zniszczona przez orkę i budowę drogi. Mimo to archeologom udało się zaobserwować jego przebieg na podstawie m.in. innej barwy ziemi, co widoczne jest zwłaszcza na zdjęciach wykonanych z lotu ptaka.

Zdaniem archeologów odkrycie ma wymiar europejski – to najdalej wysunięta na zachód skupisko osad społeczności związanej ze scytyjskim kręgiem kulturowym.

Według kierownika badań, prof. Sylwestra Czopka z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, wiele przesłanek wskazuje, że w aglomeracji mieszkał lud Neurów, wymieniony przez „ojca historii” Herodota w V w. p.n.e. Społeczność ta związana była z koczowniczym ludem Scytów – sami też byli koczownikami. „Herodot wymienia Neurów jako sprzymierzeńców Scytów, ale mówi, że oni mieli scytyjskie obyczaje” – wyjaśnił w rozmowie z PAP prof. Czopek.

Dodał, że odkrycia dokonane w rejonie Chotyńca wnoszą bardzo znaczącą korektę w dotychczas utrwalonym obrazie zróżnicowania kulturowo-etnicznego w tej części Europy.

Do tej pory osady i warownie należące do tej społeczności były bowiem znane z terenu środkowego Dniestru i Dniepru. W ocenie naukowca pewne jest, że odkryte przez jego zespół ślady świadczą o tym, że ponad 2,5 tys. lat temu na tereny obecnej południowo-wschodniej Polski napłynęła obca ludność ze wschodu.

Prof. Czopek zaznaczył, że nie ma pewności, czy grodzisko było trwale zamieszkane, jak np. osada w Biskupinie (która istniała w tym samym czasie na terenie obecnej Wielkopolski). Naukowiec skłania się do tego, że funkcjonowało w ramach „innego modelu”. Nie było zatem zamieszkiwane ciągle, ale ludność szukała schronienia za jego potężnymi wałami w razie niepokojów lub pełniło funkcje związane z kultem. Na co dzień życie kwitło w osadach otaczających gród – przypuszcza naukowiec.

W czasie wykopalisk archeolodzy odkryli wiele zabytków z wczesnej epoki żelaza, czyli IX/VIII-V wieku p.n.e. Ich zdaniem świadczą one o tym, że wykonała je ludność, która napłynęła na ten teren ze wschodu. Wśród nich są szklane paciorki, oporządzenie jeździeckie w postaci żelaznych wędzideł, charakterystycznych naczyń ceramicznych czy militariów. Odkryte zabytki wyraźnie różnią się od tych znajdujących na innych terenach obecnej Polski. Jest też sporo kości koni, które odgrywały wśród koczowniczych ludności szczególną rolę – zaznaczają naukowcy.

W najbliższych tygodniach archeolodzy zamierzają przeprowadzić wykopaliska wewnątrz grodziska, gdzie – jak sądzą – namierzyli zolnik, czyli kultowo-obrzędowe miejsce typowe dla grodzisk scytyjskich. Badacze liczą, że odkryją tam dużą liczbę naczyń ceramicznych i kości zwierzęcych.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl